

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBÓTY KAŻDEGO TYGODNIA.

<p>WARUNKI PRZEDPŁATY:</p> <p>W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5.</p> <p>Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.</p> <p>Zagranicą: Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.</p>	<p>Numer pojedynczy k. 5.</p> <p>Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.</p> <p>Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarń i kolporterje po miastach i miasteczkach.</p>	<p>Adres wydawnictwa:</p> <p>w Płocku Rynek Kanoniczny.</p> <p>W oddziale Łomżyńskim:</p> <p>· Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.</p>	<p>Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.</p> <p>Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się.</p>	<p>OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.</p> <p>REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.</p> <p>NEKROLOGIA wiersz kop. 15.</p> <p>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).</p>
---	---	--	--	--

DENTYSTA
Szymon Tadeusz Chrostowski
przyjechał i otworzył gabinet przy ulicy Warszawskiej w domu po p. Kurowskiej (obok Dyrekcji T. K. Z.)

Dr. KAZIMIERZ WŁOCZEWSKI
po studjach praktycznych w Instytucie klinicznym w Petersburgu powrócił do Mławy.

Kalendarzyk tygodniowy

Sobota	20 stycz.	Fabjana	Sebastjana
Niedziela	21	Agnieszki	Jaroslawa
Poniedz.	22	Wincentego	Witoslawa
Wtorek	23	Zaśl. NMP. Ildef.	Wrocislawa
Środa	24	Tymoteusza	Chwaliboga
Czwartek	25	Nawróc. Pawła ap.	Milosza
Piątek	26	Polikarpa	Skarbinira

Wschód słońca o godz. 7 m 57.
Zachód słońca o godz. 4 m 27.

Zmiana księżycy. Ostatnia kwadra d. 23 stycznia o godz. 1 m 17 rano.

Wysok. wody na Wiśle d. 16 stycz. 6 stóp 8 cali.
pod Płockiem. d. 17 „ 6 „ 2 „
d. 18 „ 6 „ 1 „

Temperat. w Płocku: Śred. 16 stycz. -7,6 -3,4 -5,2
d. 17 „ -3,2 -1,8 -1,2
d. 18 „ -2,4 -0,6 -0,8

Deszczu upadło 1,4 mm.
Jarmarki: W gub. płockiej: 23 stycznia w Raciążu.

W gub. łomżyńskiej: 22 st. w Grajewie, 23 w Jedwabnem, w Czerwinie, w Krasnosielcu, w Różanie, 25 w Broku, w Kolnie.

Teatr. Trupa artystów dram. pod dyr. p. Smotryckiego.
W sobotę 20 stycznia „Wirusy sztandarów Francji“ dramat w 5 aktach Soullifego.
W niedzielę 31 stycznia „Za Oceanem“, operetka w 4 aktach. Występ p. JENNY CHAVEAUX.

Zmiany w służbie i mianowania.

Pełn. ob. sekretarza zarządu gub. łomż. **Mikołaj Tułkowi** zaliczony został w poczet urzędników izby skarbowej. Kancelista łomż. zarządu gub. **Wincenty Gieniszewski** zwolniony od pełn. ob. zgodnie z prośbą. Syn psalterzysty **Kondrusik** zamianowany urzędnikiem oddziału poczt. telgr. w Kolnie. Urzędnik z wolnego najmu w Izbie kontroli, łomż. **Józef Świeciński** zamianowany kancelistą tejże izby. Zastępcami zostali w urzędzie członkowie dozoru kościelnego w Kobylinie do roku 1905: przydującym — właściciel majątku Kobylin — **Kuleszki Kazimierz Zaluski** członkami: **Józef Kurzyca** ze wsi Garbowo-stare, **Leopold Zaleski** ze wsi Zalesie-Labędzkie, **Antoni Zaworowski** ze wsi Piśrzyty-Piotrowięta.

Oznaczenia. Według informacji „Praw. Wiestn.“ awansowany został na radcę tajnego, między innymi. Prezes sądu okręgowego w Łomży, **Oldenborger**. Rzeczywistym radcą stanu mianowany został sędzia pokoju Ostrowia, w drugim okręgu gub. łomżyńskiej, **Jurewicz**. Otrzymał order św. Włodzimierza IV kl. — dyrektor gimnazjum łomżyńskiego, **Michalewicz**. Order św. Anny II kl. otrzymali: inspektor progimnazjum pultuskiego, **Liszkiewicz**, członek łomż. sądu okręgowego **Wojcicki**, sędzia pokoju I-go okręgu gub. łomż. **Fuss**, sędzia pokoju m. Rypina **Gracze-Kosogorski**. Order św. Anny, kl. III otrzymali: podprokurator łomżyńskiego sądu okręgowego **Wierchowicki** i płockiego **Masticki**.
Order św. Stanisława, kl. II otrzymali: nauczyciel gimnazjum łomżyńskiego, **Gomerow**, sędzia

słedczy pow. łomżyńskiego, **Tymiński**. Order św. Stanisława, kl. III otrzymał nauczyciel płockiej szkoły miejskiej, **Solowjew**.

Ze stacji rolniczej doświadczalnej w Chojnowie.

I. Rozkład prób i doświadczeń z zbożami ozimymi.

Nowo powstała w roku przeszłym stacja doświadczalna w Chojnowie rozpoczęła swę czynności polowe na jesieni.

Plan doświadczeń założonych odpowiada celowi, jaki postanowiony był przy zakładaniu stacji.

Celem tym jest: a) porównawcze sprawdzanie wartości i plenności różnych gatunków i odmian nasion b) kierunek naukowy nad produkcją rolną przez doświadczalne określenie potrzeb nawozowych roli, — rozbiory mechaniczne i chemiczne gleby, kontrola nad wartością sprowadzanych nasion, sztucznych nawozów, surrogatów pastewnych i pasz; kierowanie przedwstępniemi próbami w razie zamierzonych melioracji, jak drenowanie, wapnowanie, przez kierowanie próbami opłacalności zakupu pasz koncentrowanych c), próby i doświadczenia z rozmaitemi metodami uprawy roli; d) selekcja uszlachetnianie i prowadzenie szkółek nasion za godne rozpowszechnienia uznanych; e) produkcja nasion macierzystych przeznaczonych do siewu; f) kontrola wartości wyprodukowanych i na sprzedaż przeznaczonych nasion; g) ogłaszanie drukiem wyników z prób i doświadczeń, mających ogólniejsze i naukowe znaczenie.

W myśl tych punktów ułożony przez p. Stanisława Chelchowskiego i niżej podpisanego projekt doświadczeń, został osta-

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od dnia 8 do 14 stycznia 1900 r.
(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Kierunek wiatru			Stopień zachm.			Higrometr średnia %	Opady m. m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.			
8 N.	-9,5	-9,2	-10,6	-9,8	E ₁	E ₀	E ₀	10	10	0	68	—	—
9 P.	-13,4	-10,0	-11,0	-11,5	SE ₁	SE ₁	SE ₁	1	0	2	62	—	—
10 W.	-9,6	-7,4	-6,6	-7,9	SE ₁	SE ₀	SE ₀	10	4	1	65	—	—
11 Śr.	-10,2	-8,9	-11,7	-10,3	SE ₁	SE ₀	SE ₀	0	10	0	64	—	—
12 Cz.	-15,3	-8,5	-12,8	-12,2	NE ₀	No	No	0	0	0	60	—	sron mały
13 P.	-15,8	-9,2	-12,0	-12,3	No	O	O	0	2	1	72	—	sron mały
14 S.	-13,4	-11,6	-9,4	-11,5	NE ₁	E ₁	E ₀	10	10	10	78	4,0	śnieg 7 r.-n.

Średnia -10,8

Średnia 66

Suma opadu 4,0

Objaśnienie znaków. S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez litery—zupelna cisza.

ZBÓJCY

(Dramat odnaleziony w podziemiach starożytnego klasztoru w Bośni i przepisany przez STEFANA).

Koń mój, nakształt błyskawicy,
Niesie jeźdźca do oazy,
Do ust cudniejszej dziewczycy,
Niż mirażów tych obrazy:
Oko Fatmy dziwnym żarem
Nad głębiami źrenic płonie,—
Takiej perły Szacha harem
Niema w złotej swej koronie—
Włosy—niby palmy sploty,
Zabki—cudnych pereł sznurzy...
— Choć drży dziewczę od tęsknoty,
Na Araba patrzy z góry.
Bo jej śni się rycerz młody
Gdzieś z Północy zimnych krajów,
Gdzie Słowiańskie są zagrody,
Panów zamki, chaty rajów.
W śnie ukazał się spowity,
W purpurowy płaszcz przyodzian,
A u czapki czaple kity,
W stał zakuty dumny młodzian.
Odtąd sen ulata z oczu,
Wszędzie widzi objawienie,
Czy w błękitnych wód przezroczu,
Czy gdy nocy padną cienie,—
Czy gdy wicher piaski miecie,
Czy gdy siedzie na kobierce,
Na wielbłąda krzywym grzbiecie...
— Staszko zabrał Fatmy serce.

A to imię jej spłynęło
Raz, gdy z kwiecica wieniec wila,—
Śród oazy duszę wzięło...
— Dusza dzisiaj jak mogiła:
„Zbój Turecki ciemną nocą
„Napadł namiot mój rodzinny,—
„Dzisiaj zawiódł mnie przemocą
„W kraj półdziki, jakiś inny”.—
„Lecz na Turka kindżał noszę,
„Gdyby sięgnął po mą cześć,—
„A Allacha codzień proszę
„By mi dał o Staszku wieść”.—
BASZA.
Brawo, Fatmo, pieśń cudna bardzo Ci się chwali,
Choć pocoś, w złą godzinę, wspomniła Bośniaka,
— Zawszeć za miłe chwile, masz tu sznur koralu,
(daje korale).
A za korale Panu, daj Fatmo buziaka
(chce ją objąć).
FATMA.
Precz Turku! Za Twe piasty i bogate dary
Masz śpiewy i tańce,—więcej Ci nie dam,
A gdybyś chciał przemocą, rozpustniku stary,
Widzisz sztylet... umrę, lecz drogo się sprzedam.
AGA.
Pi, pi, mój Baszo,—twarda białogłowa!
Odstap mi ją lepiej, od jednego słowa
Dam Ci wór srebra i serwis bogaty.
BASZA.
O głupi Ago! Na co mi zapłaty
Za dziewczę, synku—zbajałeś się szpetnie...
Toć bez dziewczki, gdy zechcę, wezmę Twe dukaty,
A kat na me skinienie leb głupi Ci zetnie.
(wesolo).
Nie żałuj Ago, leb mało wart ścięty,

(klepiąc po ramieniu).
Gdy już dawno rozum zeń przeszedł do pięty,—
(Aga zafrasowany pali dalej nargile i tylko z podelba na Fatmę spoziera).
BASZA.
Ago, z żartów przyjaciela nie czyni kłopotu,
(do dziewcząt).
Wy się cofnijcie do swego namiotu.—
(Kizlar-aga odprowadza Fatmę i bajadery).
(Ściemnia się).
BASZA (klaszcze w dłonie).
Niech teraz kafedzi poda nasorbety,
Czybuckezy niech nowe nałoży nargile.
(Kafedzi i Czybuckezy spełniają rozkazy).
Teraz, miły Ago, gdy uszły kobiety,
Na pogawędce czas spędzimy mile.—
(Rozkładają się wygodnie).
Wiesz, Ago, nieraz, samotnego, oblegną mię dumy:
Jak to jednak straszna Allacha potęga,
Wszak od krańców Południa za Dunaj już sięga,—
Jak piaski pustyni, takie wiernych tłumy.—
(Aga drzemie), BASZA (dalej).
Jak pożar step suchy, tak my zabieramy
Ludy,—tak wszędzie szerym nasze panowanie,—
Pomyśl, gdy pięć wieków przebiegnie nad nami,
Już nam Królestw i ludów na zdobycz nie stanie...
(Wróżka zjawia się za plecami Agi).
WRÓZKA.
Znikniecie ze świata, a Bośnia zostanie...
(znika).
BASZA.
Co rzekłeś Ago?
AGA Zdrzemnałem, o Panie!
(C. d. n.).

tecznie rozpatrzone w zwiększonym komplecie wraz z członkami delegacji wykonawczej pp. Michałem Bojanowskim z Klic, Zygmuntem Kwasięborskim z Wempit i Stanisławem Wrońskim z Lubomina.

Główna część pola doświadczalnego, składająca się z ciężkiej gliny dyluwalnej drenowanej sączkami, podzielona została na 5 pól po 7 morgów, objętych następującą rotacją: 1) Rośliny motylkowe (na obroniku). 2) Ozimina. 3) Okopowe (na obroniku). 4) Jarzyna (jęczmień i owies). 5) Częścią ozimina a częścią wysadki nasienne.

Po zatem na 5 morgach ziemi lżejszej bielcowatej, ze spodem piaszczystym, począwszy od roku przyszłego, zamierzaniem jest wprowadzić osobny płodozmiar.

W roku bieżącym, w polu siedmiomorgowym, № 4, przeznaczonym na oziminy po wyce nawiezionej obronikiem, założone są doświadczalnia z pszenicą, zaś w części pola № 1 umieszczone doświadczalnia z żytem. Do prób z pszenicą wchodzi: A) Doświadczalnia nawozowe B) Doświadczalnia z odmianami C) Doświadczalnia nad rodzajami uprawy i siewu D) Szkółki zbożowe.

A) Doświadczalnia nawozowe mają cel podwójny. 1) Jedne mają rozstrzygnąć pytanie o potrzebach nawozowych gleby pola doświadczalnego. W tym celu dano następujące kombinacje nawozowe. 1) Żuzle Thomasa, kainit, saletra, wapno 2) Żuzle Thomasa, kainit, saletra 3) superfosfat, kainit, saletra 4) żuzle Thomasa, kainit 5) żuzle Thomasa, saletra 6) saletra, kainit 7) wapno 8) bez nawozów.

Brak pewnego składnika w glebie uwidoczni się przez zmniejszony plon na tych parcelkach, gdzie nie był dany nawóz sztuczny, zawierający ów składnik, w porównaniu z temi parcelkami, które otrzymały wszystkie nawozy pomocnicze. Aby jednak zmniejszenie plonu mógł napewno przypisać brakowi danego składnika nie zaś niedostatecznej ilości innych dodanych składników, niezbędnym jest, by wszystkie dawki nawozów sztucznych były wysokie. To też rozszano żuzle Thomasa w stosunku 660 f. na morg, superfosfat w stosunku 390 f. na morg, kainit — 600 f. na morg, wapno — 30 centnarów na morg i saletrę w stosunku 270 f. na morg. Tej ostatniej daną w jesieni tylko trzecia część przeznaczonych ilości, zaś 2/3 rozrzuceniemi będą w wiosnę w dwóch dawkach. Każda kombinacja nawozowa powtórzona po trzy razy na poletkach po 10 pretów kwadratowych, ogółem więc 24 poletek. Wszystkie obsiane rzędowo na krzyż pszenicą New-Jersey.

2. Drugie doświadczalnia nawozowe ekonomiczne mają na celu rozstrzygnięcie pytania praktycznego opłacalności różnych nawozów fosforowych. W Płockiem często już stwierdzanym był duży wpływ tych ostatnich. Z góry więc przypuszczając, iż gleba pola doświadczalnego potrzebuje kwasu fosforowego, postawiono sobie pytanie, pod jaką postacią dany ten składnik najlepiej będzie się opłacał. Za punkt wyjścia przyjęto najczęściej używany w Płockiem żuzel Thomasa dawany w ilości dwóch worków na morg, to jest 488 funtów, czyli nakład wynoszący podług cen bieżących za żuzel rb. 5 kop. 14 na morg. W tym stosunku pieniężnym dane były i inne nawozy fosforowe, a mianowicie: superfosfat mineralny, superfosfat kostny (kość mielona rozłożona kwasem siarczanym), kość mielona parzona i odklejona i żuzel łowicki. Każde poletko po 10 pretów kw. powtórzone po 2 razy, a niektóre po 3 razy, ogółem 16 poletek. Wszystkie obsiane rzędowo pszenicą Puławką. C. d. n.

WYBORY

w Towarzystwie Kredytowym Ziemi.

W roku bieżącym odbędą się we wszystkich guberniach Królestwa Polskiego, zebrań okręgowych członków Towarzystwa Kredytowego Ziemi, urządzone zgodnie z ustawą, co dwa lata, w latach parzystych. Celem zebrań powyższych jest dokonanie wyborów do wszystkich władz Towarzystwa.

W Łomży, zebranie okręgowe odbędzie się w dniu 17 maja, pod przewodnictwem prezesa zebrania Kazimierza Skarżyńskiego i zastępcy Wiktora Modzelewskiego. Podlegać będą wyborom w komitecie: Zygmunt Gloger, w dyrekcji głównej Artur Szczuka, w dyrekcji szczegółowej: Henryk Malinowski, Adolf Bzura, Bohdan Stawiarski.

Pozostaną w urzędowaniu: w komitecie:

Stanisław Skarżyński, w dyrekcji głównej Józef Dłużewski; w dyrekcji szczegółowej Henryk Tański, Stanisław Woyczyński, Stanisław Kisielnicki i Ludwik Chojnowski.

W Płocku zebranie okręgowe mieć będzie miejsce w d. 8 czerwca, pod przewodnictwem prezesa zebrania Ignacego Jaworowskiego.

Podlegną wyborom w komitecie: Kazimierz Czarnowski; w dyrekcji głównej Jan Załuski; w dyrekcji szczegółowej: Waldemar Piwnicki, Adam Drewnowski, Wincenty Węsierski i Kajetan Piotr Kozłowski.

Pozostaną w urzędowaniu: w komitecie: Antoni Ostrowski; w dyrekcji głównej Felician Sokołowski; w dyrekcji szczegółowej: Stanisław Baliński, Zygmunt Rościszewski, Jan Szepliński.

P Ł O C K.

Przedstawienia Jasełki rozpoczną się w przyszłym tygodniu mianowicie we środę lub czwartek. Przedstawienia te odbywać się będą w sali posiedzeń Tow. dobroczynności cztery razy tygodniowo o godz. 4 po poł., we wtorki, czwartki, soboty i niedziele. Salka jest szczupła, bo zaledwie 50 osób może pomieścić. Bilety nabywać można w kasie przy wejściu. Cena biletów: 50, 40, 30 kop.

Bal na dochód Tow. dobroczynności, który zwykle należy do najświetniejszych w sezonie karnawałowym, odbędzie się w d. 3 lutego. Bilety nabywać można u gospodarzów balu pp: Władysława Czechowskiego, Antoniego Gościckiego, Edwarda Przedpełskiego, Jana Rudzińskiego, Honorjusza Wolskiego i w redakcji naszego pisma. Cena biletu dla całej rodziny wynosi 4 rb, dla osób pojedynczych 2 rb.

Kolej do Płocka. I znowu pogłoska o kolei do Płocka. Dowiadujemy się bowiem, że na skutek przedstawienia ministra komunikacji Najjaśniejszy Pan zezwolił p. hr. Gustawowi Lubieńskiemu, Władysławowi Zielińskiemu i Kazimierzowi Olszowskiemu na przeprowadzenie studjów dla budowy kolejki podjazdowej z Nowogrogegwiska do Płocka. Kolejka ta nie pójdzie tą drogą, jaką niedawno ogłaszaliśmy dla innego Towarzystwa, lecz iść będzie starym traktem zakroczyńskim przez Nacpolsk do Płocka.

Płoczenie, którzy pragnieniami swemi głośniejsz lub ciszej wypowiadał, chcieliby jakimś sposobem wywołać kolej, niechaj się jeszcze jednakże nie zbyt cieszą, jakoby kolej była już budowana. Pozwolono przeprowadzić studja, a zanim one przeprowadzone zostaną, zanim zostaną zatwierdzone i zanim przedsiębiorcy otrzymają ostateczne pozwolenie, parę lat dobrych może jeszcze upłynąć. Tymczasem cieszymy się i tą dobrą wieścią, która wzbudza nadzieję, że kolej kiedyś będzie.

Pierwsza kobieta — lekarka w Płocku. W mieście naszym osiedliła się lekarka, panna Golde, zdaje się pierwsza kobieta, która wyruszyła na prowincję zając praktykę lekarską. Jedną kobietą lekarką w każdym chyba większym mieście znalazłaby dostateczne utrzymanie. Są choroby, w których chore kobiety chętniej chciałyby się poradzić kobiet, niż mężczyznom leczącym.

Przyczynek do higieny mieszkanców Płocka. Ogólna liczba osób, które używały kąpiele ciepłej w jednym u nas właściwie zakładzie kąpielowym wyniosła: w pierwszej klasie sprzedano biletów 6,600, w drugiej klasie 10,810, razem 17,410. O ile nas objaśniono kąpiele głównie podtrzymywane są przez rosjan, a w części przez żydów. Płock, liczący 28,000 mieszkańców, powinien posiadać parę zakładów kąpielowych, gdyby każdy mieszkaniec chciał się wykąpać choć dwa razy do roku. W rachunek ten nie wchodzi naturalnie kąpiele letnie w Wiśle.

Teatr. Do trupy p. Smotryckiego przybyło kilka nowych sił. W niedzielę odegrał zostanie operetka „Za oceanem“, w której wystąpi po raz pierwszy panna J. Chaveaux. W robocie na warsztacie artyści mają obecnie „Zaczarowane koło“ Rydla. Utwór ten pełen szczytnej poezji niewątpliwie ściągnie liczną publiczność do teatru.

Na czwartek 25-go b. m. ogłoszonym został wieczór benefisowy zasłużonego aktora p. Glogera, który już 28 lat służy scenie polskiej. Wieczór ten, liczenie zapewne zgromadzoną publiczność opromieni i rozweseli humorem, niesmiertelnego Fredry. Mianowicie odegrane zostaną sztuki pełne wdzięku i humoru: „Damy i huzary“, „Consilium facultatis“ (Fredry, syna).

Na pochwałę reżysera p. Glogera zaznaczyć należy, że w sztuce „Sto diabłów“ zamienił rolę starej panny modlącej się ciągle, na niewłaściwość czego zwracaliśmy uwagę, na starą pannę, zatopioną stale w układzie pasjansa.

Wypadek spowodowany oberwaniem się góry. Emilja Szwałbert lat 45, żona służącego przy kościele ewangelickim i dozorca cmentarza, wysłała w dniu 18 b. m. o godz. 9-ej rano ukopać sobie piasku w górze nad Wisłą na przeciwko cmentarza ewangelickiego. W chwili, gdy zaczęła kopać, na pochyloną zwała się wielka bryła ziemi, która oberwała się z góry. Kobieta potoczyła się na dół i padła na rzekę zmarzniętą. Skutki są straszne i stan jest bardzo niebezpieczny. Obojeżyk, kilka żeber zostało połamanych, prócz tego nieszczęśliwa w ogóle została pokaleczoną i potłuczoną.

Wypadek ten dowodzi, jak niebezpiecznym jest podkopywanie gór, co w ogóle u nas często widzieć można. Już nieraz przestrzegano, że o wypadek, opisany powyżej przy podobnym systemie ostabiania góry nie jest trudno. Zdaje się, że ostatni tego rodzaju wypadek wpłynę na postanowienie policji, która powinna zabronić kopania piasku w miejscach nieodpowiednich.

Ł O M Ż A.

Na szpital św. Ducha. W czasie ostatniego posiedzenia członków Towarzystwa rolniczego pan J. M. przedstawił potrzeby szpitala. Wskutek wezwania p. M. złożono doraźnie pewne ofiary w pieniądzu i naturze, które oddane zostały Siostrzom miłosierdzia. Ofiara ta obrócona zostanie na polepszenie żywienia chorych.

Oto lista osób, które złożyły ofiary. Pp. Henryk Skarżyński 10 rb., Tadeusz Woyczyński 5 rb., Stanisław Lasocki 5 rb., Kazimierz Kisielnicki 5 rb., Jan Wierniewicz 5 rb., Stefan Małowieski 3 rb., Antoni Kuberski 3 rb., Franciszek Wierzbicki 3 rb., Stanisław Grochowski 3 rb., Stanisław Kisielnicki 3 rb., S. Szebent 2 rb., Gaśowski 1 rb., Władysław Glinka 1 rb., H. Kozłowski 1 rb., Wl. Kisielnicki 1 rb., B. Załuska 1 rb., Franciszek Woyczyński 1 rb., Teodor Rzetkowski 1 rb., Klimaszewski 20 kop., Długoborski 15 kop.—Razem 54 rb. 35 k. W naturze złożyli: pp. Woyczyński 10 korcy kartofli, Adam Kozłowski sześć korcy, Czesław Kuberski 5 kor. kartofli, Stanisław Lutosławski korzec pszenicy i żyta.

Siostry miłosierdzia składają ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać.

Z karnawału. 14-go b. m. w sali Kola muzycznego odbył się t. z. wieczorek weniński. Na zabawę przybyło około 80 osób. Wejście kosztowało 1 rb. Bawiono się odczochdo do godziny 7-ej rano.

Na 27 b. m. zapowiedziany jest wieczór tańcujący, t. z. bal przemysłowców. Zabawa odbędzie się w sali Czochońskiego. Wejście 1 rb. 50 k. od osoby.

Prześladowanie losu. Bawiący tu podczas świąt studenci urządzili, jak donosiliśmy wieczór tańcujący na dochód chorego kolegi, który potrzebuje kuracji, a który nie ma na to zasobów odpowiednich. Chory ten student jest synem tutejszego mieszkańca, niegdys człowieka zamożnego, który dziwnym zbiegiem okoliczności wpadł w nędzę.

Ciekawą jest historia tego człowieka. Był on buchalterem izby skarbowej. Dwa lata temu przy wprowadzeniu przepisów monopolowych, otrzymał propozycję objęcia posady buchaltera przy tutejszym biurze okręgowym akcyjnym. Propozycję przyjął, podał się do dymisji w Izbie skarbowej i jako emeryt pobierający 500 rb. emerytury wstąpił do akcyzy. Wkrótce jednak p. P. z jakiegoś powodu spadł z etatu, obiecano mu za to dać zarząd pierwszego sklepu monopolowego, jaki będzie w Łomży otwarty. Mając oprócz żony, córkę w gimnazjum, jednego syna w korpusie kadetów, a drugiego w uniwersytecie, którym musiał pomagać, trudno mu było utrzymać się z tak skromnej emeryturki. W czasie oczekiwania na ową posadę w sklepie musiał dla braku funduszy odebrać córkę z gimnazjum z klasy VI, musiał przestać pomagać synowi w uniwersytecie, który od tej chwili zaczął przepracowywać się lekcyjami, aby utrzymać siebie i brata w korpusie kadetów. Na chwilę uśmiechnął się los, pau P. otrzymał posadę pisarza w kancelarii więziennej za 20 rb. miesięcznie. Wkrótce otrzymuje telegram, że syn jest ciężko chory na tyfus. Pożyty kilkadziesiąt rubli i wysłał z nim żonę do Petersburga. Ruina

się zbliża. Wydatki coraz większe. Wkrótce jednakże otrzymuje zawiadomienie, że otrzyma sklep monopolowy, jeżeli złoży 150 rb. Sprzedaje więc fortepian, ostatnią lepszą pozostałość z przeszłości, dożytyca reszty, składa owe 150 rb. kaucji, uwalnia się z posady w więzieniu i obejmuje ów sklep. Po upływie dwóch tygodni otrzymuje zawiadomienie, że zarząd akcyzy nie zgodził się na udzielenie mu tego miejsca, że musi je opuścić. I opuścił. Miejsce w więzieniu już było zajęte i obecnie p. P. pozostał bez zajęcia na bruku ze skromną bardzo emeryturką. Choroba syna zjadła wszystko. Chory student po przejściu tyfusu i zapaleniu płuc powrócił zagrożony ciężką chorobą do domu. Lekarze każą mu wyjechać do Szczywnicy, lub Meranu. Środków brak. Studenci urządzają bal, który przyniósł 100 rb. dochodu...

Wytańczono dla biedaka sto rubli. Czy studenci nie znaleźli innego sposobu pomocy dla niego? W Łomży jest 200 osób przynajmniej, które mogą dać po rublu na ten cel.

Ale jeżeli nie można było inaczej — to niech i tego rodzaju pomoc służy biedakowi!

Z naszych okolic.

Z Tow. Kred. Ziemi. W d 19. b. m. rozpoczęły się obrady władz połączonych T. K. Z., w których przyjmują udział wszyscy radcowie Komitetu dyrekcji głównej oraz prezesi dyrekcji szczegółowych. Przedmiotem obrad będzie zniesienie lub zmiana zasady uzupełniania t. z. funduszu rezerwowego, co pozwoli władzom Tow. uwolnić towarzyszy od opłaty grosza administracyjnego.

W przedmiocie tym pisze radca Dzierżbicki w „Wieku“.

„Fundusz rezerwy, przenoszący obecnie dwie raty należne od wszystkich zażytkowników na dobrach pożyczek, wynosi, podług ostatniego ogłoszonego sprawozdania, kolosalną sumę 8,340,939 rub. 90 kop. Jeżeli zważymy, że na pokrycie należności za przypadające do opłaty kupony i wylosowane listy zastawne, władze Towarzystwa, prócz funduszu rezerwowego, rozporządzają jeszcze ratą pobieraną z góry, to przekonamy się, że na zadosyćczenie swym zobowiązaniom względem właścicieli listów z zastawnych, Towarzystwo posiada środki, wystarczające do przetrzymania najsilniejszych kryzysów ekonomicznych.“

Gdyby, z powodu nadzwyczajnych jakich kataklizmów, stowarzyszeni na poczet trzech rat z kolei nie wpłacili ani grosza, to jeszcze władze Towarzystwa byłyby w stanie opłacać z całą regularnością kupony i wylosowane listy. Tak nieprawdopodobną jest taka niewypłacalność, najlepiej rozumiemy, jeżeli przyjmujemy pod uwagę, że po reformie włościańskiej, która, niezależnie od swych dobroczynnych w przyszłości skutków, na razie nie mogła nie zachwiać bytem wielu gospodarstw, na najwyższą za zaległość rat na dobrach nie dosięgła całej jednej raty, gdyż wyniosła wszystkiego 70% raty. Podobnie wysoka zaległość nie powtórzyła się już następnie, nawet w latach wyjątkowych klęsk, obecnie zaś nie dochodzi 10% Zbyt szybkie więc powiększanie funduszu rezerwowego jest obecnie zupełnie zbędne. Projektowana zmiana, nie tamując wcale wzrostu na przyszłość funduszu rezerwowego, wprowadza jedynie pewną równomierność w jego uzupełnianiu, która, jak widzieliśmy wyżej, pozwoli uwolnić stowarzyszonych od opłaty grosza administracyjnego, a co więcej, da podstawę władzom. Towarzystwa do wypracowania projektu kredytu melioracyjnego i popierania Towarzystw wzajemnego ubezpieczenia. Projektowane zmiany ustawy, po przyjęciu ich przez ogólne zebranie władz Towarzystwa, muszą uzyskać Najwyższe zatwierdzenie i wtedy dopiero staną się obowiązującymi.

Prócz powyższej, zasadniczej sprawy, zebranie będzie obradowało nad kilkoma, pozostającymi w zupełności w jego atrybutach i nie wymagającymi zatwierdzenia przez władze rządowe. Są to przeważnie pytania, dotyczące wewnętrznej procedury, dostosowania obowiązującej instrukcji ogólnej do zatwierdzonych w r. 1898 przez p. ministra finansów nowych przepisów taksy, wreszcie niektórych ułatwień dla stowarzyszonych, jak np. zniesienia opłaty raty naprzód wymagane, do niedawna w pewnych warunkach przy konwersji i t. p.

Sprawa węglowa w Warszawie została rozstrzygnięta. Przywołany z całego miasta kupcom węglowym polecono, ażeby oddać cenę węgla nie wynosila więcej, niż 1

rb. 15 kop. za korzec. Winni niezastosowania się do tego żądania i rozporządzenia ulegną niezwłoczemu wysiedleniu drogą administracyjną do gub. archangielskiej. Względem składników drobniejszych w razie niepodporządkowania się powyższej cenie zastosowane będą energiczne środki miejscowe.

Cena węgla stanowczo więc spadnie, a niechaj pamiętają o tem rozporządzeniu również sprzedający węgiel na prowincji.

Biblioteka ludowa założona została przy kancelarii gminnej w Radominie (pow. rypiński) W obec zebranego ludu, soltysów i wójtów, a także w obecności komisarza i naczelnika poświęcenia biblioteki dopełnił ks. dziekan rypiński z miejscowym księdzem proboszczem.

Wypadek z bronią. I znowu mamy do zaznaczenia wypadek pochodzący z nieostrożnego obchodzenia się z bronią. Mieszkaniec wsi Zbójna p. J. wracając z kościoła w Róży wstąpił do znajomego sobie gospodarza. Gospodarz pokazał mu rewolwer. Przy oglądaniu rewolwer nabyty wyrzucił i kula ugodziła gospodarza w brzuch. Wezwani lekarze nie znaleźli kuli, która utkwiała gdzieś głęboko. Wypadek ten skończy się zapewne śmiercią.

Bodzanów. Przy sklepie tutejszym (wraz z zajazdem) mieści się księgarnia i czytelnia. W księgarni znajdują się głównie książki do nabożeństwa i podręczniki szkolne. Czytelnia zaopatrzona jest lepiej, są tam dzieła Kraszewskiego, Sienkiewicza, Mickiewicza, Szaniawskiego, Jeża, Brzezińskiego i innych pisarzy. Za przeczytanie każdej książki płaci się 2 kop., zastaw wynosi 1 rubla. Zdaje się, że nie wszyscy wiedzą o czytelnicy bo w sklepie i przed sklepem żaden znak o tem nie głosi. Może byłoby więcej chętnych do czytania, gdyby jakiś znak widoczny zachęcał ludzi do czytania.

Płońsk. Założona przed rokiem parowa fabryka masła pasteuryzowanego doskonale się rozwija. Masło to bardzo smakuje w Warszawie, to też zapotrzebowania do składów coraz większe.

Ruch w sprzedaży majątków. Folwark Kryck w pow. płońskim, obejmujący 28 włók przestępni nabył p. Henryk Szarewicz. Majątek posiada las i wielkie pokłady torfu.

Ostrołęka. Księgarnię tutejszą, będącą własnością p. J. Rychtera, nabył p. Chojnowski z Ostrołki.

Czytelnia gminna otwartą została we wsi Dzierżgowie w pow. przasnyskim. W dniu otwarcia włościanie okoliczni wypożyczyli 160 książek przeważnie treści religijnej. Zarząd biblioteki objął sekretarz sądu gminnego, p. A. Morawski.

Płodność kobiety. We wsi Turówku, w pow. mławskim parafii Wierzbina, niejaka Moszczyńska powiła odrazu 4 synów i córkę. Matka i dzieci, jak nam donoszą, cieszą się dobrym zdrowiem. Zdarzenie to w całej okolicy wywołało ogromne zdziwienie.

Dobrzyń n. Wisłą. Roboty około wybrukowania zjazdu do Wisły już rozpoczęto. Droga ta podczas roztopów wiosennych lub deszczów jesiennych była prawdziwym piekłem dantejskim dla przybywających do miasta lub wyjeżdżających z niego. Szkoda, że ojcowie miasta nie pomyśleli zawczasu o urządzeniu dojazdu tymczasowego w czasie brukowania dawnej drogi. Gdy po mrozach zacznie się znowu robota, dojazd na wiosnę do Wisły będzie bardzo utrudniony. W lipińskim sądzie pokoju rozstrzygnięła się sprawa pomiędzy oskarżonym mieszczaninem p. Turskim a burmistrzem miasta p. Biełozierskim o dostarczenie podwod. P. T. dowodził, że burmistrz zbyt często posługuje się podwodami, że on sam dał ich już kilka i t. d. Sędzia uniewinnił p. T. i od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

W przeszłym liście donosiłem o zamianie dobrowolnej gruntów pomiędzy tutejszymi posiadaczami gruntów mieszczanami. Sprawa posuwa się, ale powoli, przeszkadzają głównie dwie mieszczanki, które nie chcą się zgodzić na ową zamianę. A szkoda, warto by było już raz sprawę tę uregulować.

W Płockim sądzie, okręgowym toczyła się sprawa o sprzedaż mięsa z krowy padłej. Kasjer magistratu p. Łapiński skazany został na wszelkie koszty sądowe i 5 rb. kary. Z powodu tej sprawy do Dobrzyń zjeżdżał sędzia śledczy dla przeprowadzenia śledztwa.

Cukrownia Leonów wznowiła znowu stosunki handlowe sprzedaży cukru z naszym

sklepem spółkowym na warunkach dla nas dogodnych. Widocznie cukrownia niema teraz wyłącznych sprzedawców na całą okolicę. Tutejsi ziemianie twierdzą, że w rokueszłym był taki brak robotnika, iż gdyby kartofle obrodziły się tak, jak w lata inne, część ich musiałaby pozostać na zimę niewykopaną. W roku tym zwożono całymi furami ludzi do roboty z Płocka.

W końcu zamieszczam parę notatek o czytelnicztwie tutejszem. W gminie Czarne w pow. lipińskim zaprenumerowano 20 egzemplarzy „Oświaty” po jednym na każde soltystwo. W gminie Oleszno 14 egzemplarzy z funduszy gminnych a 5 prywatnie. Na pocztę w Dobrzyń przychodzi pomiędzy innymi pismami 25 egzemplarzy „Gazety Świątecznej”.

Karnawał. W okolicy karnawał oprócz mniejszych herbatek i wintów, zapowiada kilka większych balów. W Ciechanowie odbędzie się doroczny składkowy bal obywatelski, w Pionczynie u pp. Gościeckich zabawa taneczna w dniu 28 b. m.

Pożary. Dwa pożary w gub. łomżyńskiej w dniu 18 i 21 grudnia 1899 r. zrządziły strat, według wykazu asekuracyjnego 2,670 rubli w majątku ubezpieczonym, w ruchomościach nieubez. 400 rb.

Wypadki. W liczbie nieszczęśliwych wypadków śmierci zaszytych w gub. łomżyńskiej (od d. 15 do 22 grudnia r. z.), według danych urzędowych, zanotowano 4 wypadki śmierci nagłej, 1 wypadek zmarznięcia w m. Tykocinie, 1 samobójstwo prostytutki w Łomży, 1 wypadek okaleczenia przy pracy.

Przetarg. W zarządzie okręgowym inżynierji wojskowej w Warszawie, odbędzie się za pośrednictwem ofert zabezpieczonych i ustnie przetarg (in minus) w dniu 6 lutego r. b. na przedsiębiorstwo prowadzenia robót: w sztabie niezgorodzkim w m. Ostrołęce przy budowie domu murowanego na sumę 9,068 rb.; w sztabie sałykowskim w m. Ustroniu przy budowie lodowni murowanych na sumę 8,361 rb., w sztabie zabałkańskim w osadzie Różanie, przy budowie lodowni murowanej na sumę 1,618 rb., w sztabie repińskim w os. Zambrowie przy budowie lodowni murowanych na sumę 6,159 rubli. Wadium wynosi 20% sumy, przedstawionej przez licytantów,

Z Warszawy.

Z wydziału rolnego. Sekcja rolna przy T. P. P. i H. należy do najczynniejszych ze wszystkich sekcji, istniejących przy tym Towarzystwie. Obrady są zwykle bardzo ożywione, wypełnione referatami specjalnymi, lub często rozprawami natury ogólnej. Ostatnie miesięczne posiedzenie tej sekcji, wypełniło kilka bardzo ciekawych odczytów.

P. Stanisław Leśniewski mówił o hodowli nasion w kraju. U nas pierwsze miejsce w hodowli tej zajmują nasiona buraków cukrowych, których produkcja sięga 120,000 pudów. Hodowla tych nasion jest wysoko posunięta i prowadzona jest odpowiednio do wymagań wyższej kultury agronomicznej. Gorzej dzieje się z hodowlą nasion zbóż i innych. Często szukamy w nasieniu tego, co nieodpowiada naszym warunkom klimatycznym. Powinniśmy wyrobić swoje własne nasiona, które znajdują zbył w gubernjach Cesarstwa, gdzie rolnictwo stoi jeszcze na bardzo niskim poziomie kultury, gdzie jednakże pożądają już lepszych odmian gatunków zbóż i innych nasion.

Pan T. Rutkowski przedstawia wniosek w sprawie wzmocnienia delegacji rolniczo-cukrowniczej, która by strzegła zarówno interesu plantatorów, jak i fabrykantów cukru. Dla cukrownictwa u nas nastąpiła obecnie ciężka cza. Z powodu braku robotnika uprawa buraków jest bardzo utrudniona, z drugiej znowu strony fabrykanci nie mogą płacić cen wyższych za buraki, bo warunki ekonomiczne nie pozwalają na to. Sekcja powołała do tej delegacji pp.: Rutkowskiego, Jantzena, Lepkowskiego, Luźnińskiego, Broniewskiego, Wartmana, Kleńiewskiego, Świeżawskiego, Ostrowskiego, Żorawskiego, Ciechanowskiego, Lisowskiego, Kuczyńskiego, Walewskiego i Chełchowskiego. Sekretarzem delegacji został p. Karpinski.

P. Al. Nitkowski mówił o hodowli owiec u nas. Referent w ostatecznych wnioskach oddaje pierwszeństwo rambouilletom nad negrettami. Hodowla owiec bezwarunkowo opłaca się i wyrzucać jej z gospodarstwa rolnego nie należy.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Otwieranie oddziałów równoległych w zakładach naukowych średnich zależeć będzie, według nowych przepisów, od ministra oświaty, którego pozwolenie uzyskać należy.

Ministerjum komunikacji wyda wkrótce przepisy, na mocy których liczba godzin pracy w wydziale ruchu, na kolejach żelaznych zmniejszoną będzie do 8-miu na dobę.

Departament handlu rozstał Izbom skarbowym okólnik, wyjaśniający, że osoby pochodzenia szlacheckiego przy wykupywaniu świadectw kupieckich, nie tracą praw swego stanu, wskutek czego nie mogą korzystać z kupieckich praw stanowych; z tego powodu wydawanie szlachcie kupieckich świadectw stanowych niema podstawy prawnej. Natomiast obywatele honorowi mogą otrzymywać kupieckie świadectwa stanowe przy nabywaniu świadectw przemysłowych, nie tracąc przez to praw swego stanu.

Cudzoziemcy korzystając mogą ze świadectw kupieckich stanowych, jedynie tylko po zaliczeniu ich do stanu kupieckiego, co nie może mieć miejsca bez uprzedniego przyjęcia poddaństwa rosyjskiego.

Zjazd przedstawicieli zarządu naukowego, w celu narad w sprawie reformy wykształcenia średniego, rozpocznie swe posiedzenia dnia 19 stycznia w Petersburgu.

Z warszawskiego okręgu naukowego delegowani zostali: dyrektor warszawskiej szkoły realnej (b. nauczyciel matematyki w gimn. płockim) p. Krywaksin; dyrektor gimnazjum męzkiego w Kielcach p. Lawronowski i dyrektor piotrkowskiego gimnazjum męzkiego p. Ochriemko.

Zmiana podręczników w szkołach ludowych. W drugim półroczu szkolnym polecono zmienić niektóre podręczniki: Zbiór zadań arytmetycznych Jęwtuszewskiego — zmieniono na zbiór takichże zadań Goldenberga. Wszelkie wypisy polskie i elementarne polecono zmienić na „Na naukę języka polskiego” Jeskego.

Częste zmiany podręczników w szkołach ludowych ogromnie odbijają się na kieszeni biednych rodziców. Skarżą się na to zwłaszcza kobiety, o których zapomnieli mężowie, przebywający w Ameryce. Często taka opuszczona wdowa musi myśleć o kilkorgu dzieciach, każdy więc dla niej wydatek, choćby groszowy, stanowi wielki uszczerbek. A niektóre książki kosztują po kilkadziesiąt kopiejek. Należałoby koniecznie pomyśleć gminom, aby dzieci biedaków obdarzane były bezpłatnie podręcznikami, a przynajmniej po cenie niższej.

TYDZIEŃ POLITYCZNY.

Niema wiadomości z miejsca wojny takich nad którymi trzeba by się dłużej zatrzymać, z których możnaby wysnuwać ogólniejsze wnioski. Z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień oczekują wszyscy ważniejszych nowin, któreby jeżeli nie rozstrzygnęły zupełnie sprawy, to przynajmniej nadały jej taki lub inny kierunek. Utarecki niewielkie pomiędzy walczącymi zdarzają się z tym lub owym skutkiem, ale waleczących bitew nie ma. Wciąż pozostajemy w oczekiwaniu wyniku wojny około Ladysmithu. Uwolnienie tej warowni, czy też poddanie się obłożonych, stanowić będzie ważny moment w tej wojnie. Zdaje się jednakże, że zbliża się chwila ostateczna. Mówią o znacznych ruchach wojsk nad rzeką Tugela, którą Anglii chcą przebrnąć, aby następnie okrążyć ze wszystkich stron wojska Burów, oblegające Ladysmith. Obsaczeni wzywają wciąż pomocy, wciąż ledwie dyszą, ale tymczasem jakoś wytrzymują obłężenie. Wojna ta przeciąga się długo, i stanowić może ruinę ekonomiczną dla obu stron walczących. Zważmy, że każdy dzień wojny kosztuje Anglię 2 miliony rubli, Burów mniej to kosztuje, ale również zaważy silnie na ich budżecie niewielkim. Na innych punktach wojny położenie niezmiennione.

W Austrii dwa krótkie słowa „zdę” i „her” wywołują wciąż rozterkę. Cesarz w opryskliwy sposób dał poznać Czechom, że nigdy nie pozwoli, aby zaciężni czescy odzywali się po słowiańsku „zdę”, co znaczy: jestem obecny. Odpowiedź ta cesarska wywołała pewne osłupienie wśród Czechów. Przepowiadają z tego powodu, że młodocześni stracą zaufanie do państwa, że ster obejmą radykalni czesi, którzy wyraźnie dążą do uwolnienia się ze związku ludów austriackich, a poddania się państwu słowiańskiemu. Wkrótce spodziewanem jest utworzenie nowego gabi-

netu, który znowu starać się będzie znaleźć sposób pożycia zgodnego pomiędzy Niemcami a Czechami. I teraz bez końca podejmują próby, które najbardziej nawet znośnemu politykowi wydają się bezowocnymi. Czem się skończy ta heca austriacka? Zastanawialiśmy się już nad tem, że wielu polityków widzi jako jedyne wyjście z tego chaosu — rozbiór Austrii.

Parlament niemiecki rozpoczął obrady nad powiększeniem floty niemieckiej. Wilhelm II chce zrobić flotę niemiecką tak silną, jak silną zrobił armję lądową dziad jego Wilhelm I. Obrady będą bardzo ciekawe, bo projekt znajduje wielu przeciwników.

Z czasopism.

„Strumień.” Pierwszy numer tego nowego tygodnika przejrzelismy bardzo uważnie. Oto wrażenia. Na stronie tytułowej widzimy twarz kobiety, trochę myślącej, trochę uśmiechniętej, trochę marzącej kokieterjnie. Coś tajemniczego wieje z tej postaci, wynurzającej się, jakby z głębin ciemnej przeszłości. Symbol jakiś, tajemniczość. Patrzymy na tę twarz i zadajemy sobie pytanie, dokąd nas wabia te oczy, dokąd ciągną, dokąd zaprowadzą, bo wabią i ciągną w istocie. W odpowiedzi czytamy słowa następujące, które zdaje się wymawiać owa postać symboliczna. — „Wydawnictwo „Strumienia,” rozpoczynamy w przekonaniu, że źródła nasze powstały żywiołowo pod naciskiem polowego i niewidzialnego przesunięcia się głębokich warstw duszy ludzkiej. Pod skromną wprawdzie wyruszą nazwą, ale dążymy do oceanu.” Pod tym dość niejasno wyrażonem wyznaniem, trzeba domyślać się, że pisarze „Strumienia” wyczułi niejako „duszę” nowoczesną. Dusza, a właściwie to wszystko, co stanowi naszą myśl i uczucie przeobraża się wciąż, wyłania z siebie i odkrywa w sobie nowe tony i dźwięki, chociaż może i znane obecnie i dawniej, ale niejasno sformułowane, nie ujęte w twierdzenie żadne. Duszę tę pisarze, głoszący nowe prądy, pokazują czytelnikowi w całej nagości (t. z. „naga dusza”) bez wszelkich skrępowań sztucznych. Widzimy ją w utworach tej szkoły — konwulsyjnie szamoczącą się, walącą głową o mur, niekiedy zagniewaną aż do szaleństwa, to znów cichą, marzącą wiewem najłżejszego zefirka. Ale dusza ta nie znosi nie małego, zwyczajnego, ubożuchnego. Bohaterowie tylko, bogowie, nad-ludzie wielcy w swych wybuchach i cichych płaczach, ludzie, nie żyjący kramarskim życiem tłumy, ale wielcy swoją samotnością, swemi uczuciami, mogą być przedmiotem ich badań i tworów. Marnym tłumem uczuć sklepikarskich, tych małych uczuć oni gardzą. Sztuka pisania nie zależną jest od życia. Oni nienawidzą wszelkiej celowości w utworach. Sztuka to muzyka, upojenie, szal, szaleństwo, to rozplwanie się w eterach nieskończonych.

Nie wiemy, czy dobrze zrozumieliśmy poglądy zasadnicze nowej szkoły, może więcej odczuwamy jej, niż wyjaśnić popularnie możemy czytelnikom. Nieuchwytna jeszcze tajemniczość, mglistość wieje z tych utworów.

Niestety, może należymy do „mydlarzów,” dla których nie piszą ci autorowie. Czytelnicy, jeżeli chcą zapoznać się lepiej z autorami, niechaj zaczerpną wiadomości u źródła.

Chociaż jesteśmy „mydlarzami i kramarzami” zrozumieliśmy jednak artykuł wstępny Piętkowskiego p. t. „Bogowie śpią.” Jest to „wyznanie” nowej szkoły, credo nie mniej rewolucyjne, jak słynna odpowiedź Mickiewicza pod adresem klasyków, walczących o stare bogi. Przytaczamy tu parę wyjątków z tego artykułu, który czytelnikom choć w części wyjaśni poglądy i dążenia autorów „Strumienia.”

„Kona literatura współczesna, a w niej kona człowiek dzisiejszy, kona przez zohydowanie się. Wywłóczymy zewsząd łachmany swe, przesycamy je smutną resztą dawnych światła. Kupujemy tem i nazywamy to „pięknem.” Grzebiemy w krostach, ranach i trupach, babrzemy się w błocie, w szarzyźnie, a zdziwionemu błękitowi nieba mówimy, że to jest „prawda.” Schlebamy wszystkiemu, co jest słabością w nas, pielęgnujemy próchno, leczymy rozkład i obdarzamy to mianem „dobra.”

„Nasi autorowie są niewolnikami swych bohaterów, a któż są ci bohaterowie? Doprawdy; nawet nie ludzie: szwaczki uwodzone, studenci niedołężnie umierający, kupcy w zapalających miłosnych, arystokraci jeżdżący nad nudą życia, doktorzy, których małe miasteczko wciąż w karty i pijaństwo, różne pary dobrane i niedobre, trochę czukców i kamezadłów — piękna galerja!”

Jakież zadania postawiła sobie sztuka nowa? — „Sztuka, która nie tylko siebie, lecz i człowieka może odrodzić, musi zająć w najgłębsze kamieniołomy człowieka, musi odnaleźć przestworza, w których żadna przeszkoda nie tknęła jej zboliałych włókien, jej nerwów obnażonych, musi mieć nieograniczoną wolność w tworzeniu, a jednocześnie taką tegoż tworzywa, ażeby przez nie mogła sama w różnorodności swej i zawilosci meźnieć i wzrastać.“

Oto wyznanie, oto confiteor autorów. „A nie zdoła (do sztuki tej) zbliżyć się nikt z tłumem, nikt gadatliwy“, kończy autor wyzwaniem. Kramarze literatury uciekajcie, chowajcie się!

Dla kogoż ta literatura jest przeznaczona? W gaju cicho szumiącym kołysząc się, marzę, śnię. Zapomniałem o troskach i bólach świata, zepomniałem o pszczołach i mrówkach pracowitych. Zapomniałem o glizdach, spulchniających ziemię. Tak mi dobrze! Ptaki nie tylko dostarczają mi pożywienia, ale jeszcze śpiewem swym do snu mnie usypiają. Jestem panem obsługiwany, spokojnym i gardzę tamtym światem biedaków, służalców, łojowników. Dla mnie tylko słońce świeci, ja wehłaniam i czuję wszystkie szepty natury, ja czuję wielkość ogromu! Nie przeszkadzajcie mi w tem upojeniu, precz tłuszczo skowycząca skomleniem życiowem. Skonaj lepiej, lecz milcz, nie przeszkadzaj mi!

Tak sobie myślałem, gdy czytałem „Strumienia“. Nie jest to literatura zabiegającego, pracowitego tłumem, tych mydlarzy, jest to literatura wykwinutych życiowych, buduarów umysłowych, nia uajającychnie wspólnego z życiem, oderwanych od życia. O Boże, a tam płacz wiruje w powietrzu, a tam życie wojujące przywołuje. Mamże się oderwać od tego wszystkiego, mam że

zawisnąć w powietrzu i wsłuchiwać się marzący w łkania?

A jednak pociąga i wabi ta kobieta „Strumienia“. Rozumiemy trochę tę wielkość sztuki niezależnej i szerokiej w każdym calu.

Z tego nowego „prądu“ nie wszystko utrzyma się w całości, lecz niewątpliwie wywoła on odświeżenie ducha obecnej sztuki, zreformowanie jej, usunię z niej małostkowości i kramarskości, jakimi tehną wiele utworów dzisiejszych pisarzy. Oczekujemy w dalszym ciągu „Strumienia“ z którego przekonywać się będziemy, czy rzeczywiście płynnie do oceanu. Niechaj tylko zbyt prędko nie wyschnie!

(N.B. Artykuł ten pisaliśmy przed ukazaniem się numeru drugiego, w którym autorzy jaśniej i wyraźniej tłumaczą prądy nowej sztuki).

„**Wszechświat**“ Nr. 2 zawiera: O hipotezach naukowych (odezwy w Tow. przyrodników w Krakowie). — B. Dyakowski: Jaszczurka Nowo-zelandzka. — Dr. L. Marchlewski: Zmiany, zapowiadające się w ogólnym rozwoju przemysłu, a szczególnie wielkiego przemysłu chemicznego. — W. w.: Przewodnictwo elektryczne selenu. Sekcja przyrodnicza. — Rozmaitości. Buletyn meteorologiczny.

„**Kronika Rodzinna**“ rozpoczęła rok pod nowym kierownictwem. Redakcja wyjaśnia w odezwie swej, że prowadzić będzie dalej pismo według programu dotychczasowego, t. j. chce być pożytecznym pokarmem duchowym dla rodzin katolickich. Pismo to, pomiędzy innymi pomieszcza chętnie wyczerpujące artykuły w sprawie wychowania dzieci i młodzieży. W pierwszym numerze znajdujemy dwa artykuły takie: d-ra Dolińskiego „o życiu młodzieży“ i Habdanka „reforma wychowania szkolnego.“

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln B-ci Wolibner, Barczak i S-ka Płock. 19 Stycznia.

Na targ dzisiejszy dowieziono około 500 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 180 korcy, żyta 120 korcy, jęczmienia 25 korcy, owsa 150 korcy, gryki 15 korcy, grochu 10 korcy i rzepaku letniego — korcy.

Dowóz na targ dzisiejszy był nieco większy, w każdym jednak razie ilość dowieziona nie wystarcza na potrzeby miejscowe.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 4,50, do 5,00 za 210 f., żyto od rb. 3,60 do 3,85 za 230 f., jęczmień pastewny 3,30 za 210 f., owies od 2,25 do 2,40 za 140 f., grykę od 4,50 do 4,80 za 210 f. groch do 4,50.

Do śpichrzów kupieckich w minionym tygodniu dowieziono na kontrakty poprzednio zawarte około — korcy pszenicy i żyta.

Gdańsk, 19 stycznia. Tendencja słaba, ceny bez zmiany.

Warszawa 19 stycznia. (Ceny zboża placone na st. Praga kolei terespolskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopiejkach, Pszenica krajowa wyborowa 89—94, średnia 85—91, posłednia 74—80. Żyto krajowe wyborowe 76—78, średnie 70—72, posłednie 67—69. Jęczmień brow. 90—92. Na paszę i kaszę 63—70. Owies krajowy 80—85. Groch polny warzelny—. Gryka 82—86. Usposobienie spokojne.

(Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4,40 za korzec. Pszenica 5,20. Jęczmień 3,90. Owies 2,70.

Gielda. Notowania papierów. Ruble 216,40 Listy tow. kred. ziem. duże 4,5. 97,55—drobne 4,5.—95,85, duże 4— 91,20, drobne 4—89,50. Listy m. Płocka 96,75 n. Łomży 95,50 not.

Renta państwowa 4—99,90. Pożyczka premio wa z 1864 r.—300,01 z r. 1866—281,50. Premio wa szlachecka 5—218,00.

Łomża, 16 stycznia. Pszenica 5,05—5,35 rb., żyto 3,85—4,15, jęczmień 3,40—3,85, owies 2,45—2,65 rb., gryka 4,75—5,00 rb. groch 4,75—5,20, kar tole 1,35—1,45.

Odpowiedzi Redakcji.

Sz. Panu Zawidziemu w Ciechanowie. Pomiesci my, o ile możności w kółce.

W poniedziałek d. 22 stycznia w pierwszej rocznicę śmierci s. p.

Marjana Buckiewicza

sędziego pokoju z Bagdatu

odprawiona zostanie za spokój jego duszy o g. 9-ej z rana, msza św. w kościele katedralnym, na którą pozostała wdowa wraz z małoletnią córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

W rocznicę śmierci s. p.

WŁADYSŁAWA CZACHOWSKIEGO

odbędzie się w dniu 22 stycznia w poniedziałek, o godz. 9 rano w kościele parafjalnym nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

Towarzystwo Łowickie

Przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

AGIENURY:

W-ni B-cia Wolibner, Barczak i S-ka w Płocku.

W-ny B. Wiśniewski w Ciechanowie.

J. Makomski w Mławie.

Markiewicz w Wyszogrodzie.

Józef Rychter w Ostrołęce.

Poleca: **Supersosfaty, Żuzle fosforowe łowickie, Gips fosforowy łowicki** i inne nawozy sztuczne. Na żądanie cenniki.

OGŁOSZENIA.

Potrzebny RZĄDCA

do folwarku 15-to włókowego, kawaler w średnim wieku, z poważnymi rekomendacjami,—od ś-go Wojciecha. Wynagrodzenia 200 rubli, procent i całe utrzymanie.

Oferty wyczerpujące proszę nadsyłać: **Płock, poste-restante**, okazicielowi kwitu redakcyjnego № 6.

„ROMANA”

Magazyn Kapeluszy Damskich

Modele paryżkie i fasony krajowe.

DOBOR KWIATÓW SZTUCZNYCH.

Ul. Grodzka № 47, dom p. Adlera (dawniej Żaluskiego).

CUKIERNIA Sińskiego. PACZKI

zawsze świeże. Przyjmuje zlecenia na karnawał. Wielka staranność w robocie. PŁOCK.

Folwark BROMIERZ-WIELKI

włók 31 przestrzemi, odseparowany, z lasem, pomiędzy Drobimem a Starożrebami jest do nabycia w każdej chwili.

Blizsza wiadomość u Rostkowskiego w Płocku, ulica Tumska, dom Zielińskiego.

JEST DO SPRZEDANIA

„Tygodnik Ilustrowany”

z r. 1899

bez dodatku dzieł Siemkiewicza—za 6 rb.

Wiadomość w księgarni p. M. Gutkowskiego, ul. Grodzka.

DO SPRZEDANIA

w lesie folwarku MŁOCK BARANIEC

w powiecie Ciechanowskim

CZTERY DOMY DREWNIANE, Tartak i Szopa.

Wszystko tanio. Wiadomość na miejscu w kantorze. Tamże wyprzedaż materjału leśnego, budowlanego i opałowego.

Szprychy dębowe

poleca

Dominium SIEBURCZYN

przez JEDWABNO, gub. łomżyńska.

Wołów tuczonych sztuk 13

NA SPRZEDANIE

w dominium **ŻALE**, przez Rypin.

GENIUS

Ogier gniady pełnej krwi, wzrostu 160 ctm (2 arsz. 4 werszki), urodzony w Kisber (Węgry) po ogierze Pásztor, (Cambuscan po Newminster i Lady Patronnes po Bucaner) od kl. Romp (Beaulerc po Rossicrucian i Bobbin Around po Newminster, (O. G. B. vol. VI, pag. 340),

stanowić będzie od d. 15-go stycznia 1900 w dobrach **SUSK**

3 wiorsty od stacji kolei nadnarwiańskiej OSTROŁĘKA (gub. łomżyńska).

Oplata od klaczy 20 rb. (trzy pokrycia) i na stajnie 2 rb. Na żądanie, utrzymanie klaczy dziennie 40 kop., bez człowieka.

Uprasza się o skomunikowanie się z Zarządem Dóbr najmniej 2 tygodnie przed przysłaniem klaczy.

Bardzo ważne!!

Dla dogodności amatorów perfum najlepszych zagranicznych

GLÓWNY SKŁAD

St. Petersburgskiego Technologicznego Laboratorium

I TOWARZYSTWA HIGIENA

w Warszawie, Nowy-Świat № 37

sprzedaje zagraniczne perfumy ekstrakt

również i na luty. Poleca ogólnie lubiane

perfumy na luty: Sapho, Calcabrina, Najada, Verra Violetta i Konwalje.

Ceny na wszystkie perfumeryjne wyroby

od 10 do 15% taniej niż wszędzie.

Zwracać uwagę na № 37 Nowy Świat.

Płockie Tow. Wz. Kredytu

płaci od lokacji

rocznych	—	—	—	—	6%
półrocznych	—	—	—	—	5%
kwartalnych	—	—	—	—	4%
płatnych za 7-dniowem wypowiedzeniem	—	—	—	—	3%
płatnych na żądanie	—	—	—	—	2%

Kapitały, podniesione przed upływem dni ośmiu, nie będą procentowywane.

GŁOS. Tygodnik Naukowy, Społeczny i Literacki

pod kierunkiem literackim J. Wł. Dawida

Program pisma obejmuje: 1). Zasadnicze roztrząsanie kwestji życiowych i społecznych, zagadnień naukowych, etycznych i wychowawczych. 2). Przeglądy, referaty i kroniki, dające ile możności pełny obraz współczesnego ruchu naukowego w dziedzinie: filozofji, nauk przyrodniczych, etyki, psychologii, nauk społecznych i ekonomicznych, medycyny, pedagogiki, techniki, odkryć i wynalazków. 3). Krytykę i bibliografię wydawnictw naukowych i literackich; przeglądy prasy krajowej i zagranicznej. 4). Powieści, poezje i studja, dotyczące nowych przejawów w dziedzinie literatury i sztuki. 5). Sprawozdania, korespondencje i wiadomości bieżące w zakresie życia współczesnego, teatru, sztuki i polityki.

Prenumerata w Warszawie, rocznie	rb.	7.
kwartalnie	„	1. 75.
z przes. poczt.	„	9.
kwartalnie	rb.	2. 25.

Adres Redakcji: Warszawa, Złota 26.

Prenumeratory otrzymują bezpłatnie dzieło naukowe.

NOWO-OTWORZONY

Zakład Artystyczno-Kościelny

Filia Poznańska

pod firmą

J. SZPETKOWSKI i S-ka

w WARSZAWIE, Aleje Jerozolimskie № 41.

Poleca się do: budowy ołtarzy i ambon, renowacji kościołów posiada na składzie z własnej fabryki Stacja Męki Pańskiej w wykuporzeźbie z masy mozaikowej artystycznie wykonane w rozmaitych stylach i wielkościach, z tejsz masy figury Świętych Pańskich oraz chrzostelnic. Wielki wybór: ornatów, kap, baldachimów, chorągwi, lichtarzy, kandelabrow, żyrandoli, krzyży ołtarzowych i procesjonalnych, dzwonki harmonijne i t.p.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Дозволено Цензурою. Гор. Пlockъ 8 Января 1900 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska.